

Siedziba NATO znajdzie się w Waterloo?

Jak już donosiła prasa, w dniu 6 czerwca odbędzie się w Brukseli spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów NATO, które poprzedzi rozpoczynającą się następnego dnia sesję Rady NATO. Na tym wstępnym spotkaniu zostaną przedstawione ministrom propozycje, dotyczące przeniesienia z Francji siedzib poszczególnych organów sojuszu atlantyckiego, będące wynikiem długich narad przedstawicieli „czternastu państw”. Poinformowane źródła paryskie podają, że według ostatnich projektów — zresztą nie zaakceptowanych jednomyślnie — sztab naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (Shape), byłby przeniesiony do Waterloo, o 25 km od Brukseli. (PAP)

Obrady XIII Zjazdu KPCz. dobiegają końca

Obrady odbywającego się w Pradze XIII zjazdu KPCz. zbliżają się już do końca. Piątek, 3 czerwca br. był przedostatnim dniem dyskusji nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego, założeniami dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, sposobami usprawnienia dotychczasowych metod zarządzania i planowania oraz zadaniami i kierowniczą rolą partii w tej dziedzinie. (PAP)

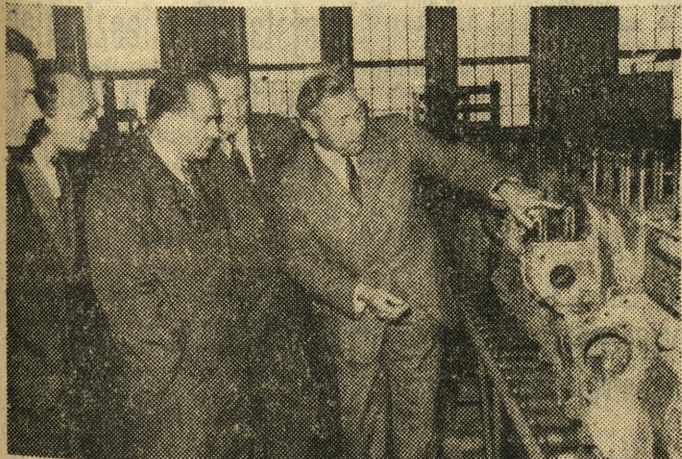
Zmiany personalne w Komitecie Pekinśkim KPCh

Dnia 3 bm. radio Pekin podało komunikat informujący, że decyzją centralnych władz partyjnych nastąpiła zmiana na stanowisku pierwszego sekretarza Komitetu Pekinśkiego KPCh. Funkcję tę objął dotychczasowy sekretarz Biura KC do Spraw Chin Północnych — Li Hsue-feng.

Dotychczas stanowisko pierwszego sekretarza organizacji pekińskiej zajmował członek Biura Politycznego KP Chin, Peng Czen, burmistrz Pekinu. Zmiana nastąpiła także na stanowisku drugiego sekretarza komitetu pekińskiego KPCh. (PAP)

J. Szydłak w zakładach Nowego Miasta

Przemysł najmłodszej dzielnicy Poznania chce być bardziej nowoczesny



Z istotnymi problemami zakładów produkcyjnych zapoznano wczoraj I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Szydłaka, który zwiedził dzielnicę Nowe Miasto. W programie wizyty znalazły się tężery zakłady. Gościowi towarzyszyli: I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — Kazimierz Buchert oraz sekretarz KD Jerzy Sieczko.

W Zakładach Naprawczo-Produkcyjnych Mechanizacji Rolnictwa przedstawiono przy byłym problem dalszego rozszerzania produkcji w kontekście zamiarów władz miejskich, zdających do deglomeracji tego zakładu. Projekt — zdaniem kierownictwa przedsiębiorstwa — jest dyskusyjny, zwłaszcza, że ZNPMR mogą posłużyć jako wzór or-

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A sobota 4. VI. 1966 Nr 131 (6938)

Po zwycięstwie kandydata prawicy

Wzrost napięcia w Dominikanie

Korespondent agencji Reutersa donosi z Santo Domingo, że w ostatnich godzinach odczuwa się w Republice Dominikańskiej wyraźny wzrost napięcia w związku z informacjami, że prezydentem tego kraju wybrany został kandydat prawicowej partii reformistycznej Joaquín Balaguer.

Na ulicach Santo Domingo doszło do gwałtownej demonstracji zorganizowanej przez setki zwolenników kandydata ugrupowań lewicowych i centrowych Juana Bosch. Zwolennicy Bosch rozdawali ulotki atakujące Stany Zjednoczone oraz konserwatywną partię reformistyczną. Przeciwno demonstrantom skierowano uzbrojone po zęby oddziały policyjne, które rozprędyły kolbami wzburzony tłum.

Korespondent Reutersa pisze, że Balaguer uzyskał zwycięstwo w wyborach. Uzyskał on 754,409 głosów, podczas gdy Bosch otrzymał 517,784 głosy. — Obserwatorzy polityczni w Santo Domingo są zdania, że Bosch miał z sobą przede wszystkim ludność miejską, podczas gdy wpływy Balaguera były szczególnie silne na wsi. Sam Balaguer twierdzi, że w miastach otrzymał 50 proc. głosów a w okręgach wiejskich 70 proc.

Na m/s „Monte Cassino”

Urny z ziemią spod Tobruku

W nocy z czwartku na piątek powrócił do macierzystego portu w Gdańsku statek Polskich Linii Oceanicznych — „Monte Cassino”. Załoga motorowca przywoziła do kraju urny z ziemią pobraną z cmentarzy pod Tobrukiem, gdzie w okresie ostatniej wojny poległo wielu polskich żołnierzy. Urny zostaną złożone pod pomnikiem Westerplatte, który obecnie znajduje się w budowie. (PAP)

Na zdjęciu I sekretarz KW Jan Szydłak w trakcie wizytowania Zakładów Naprawczo-Produkcyjnych Mechanizacji Rolnictwa na Nowym Mieście w Poznaniu. Fot. — K. Przychodźki

organizacji pracy i mają szansę rozwoju.

O sprawach aktualnych i przyszłych mówiono również w Wielkopolskich Zakładach Naprawczych Samochodów. Demonstrowano przy tym Janowi Szydłakowi nowe własnej konstrukcji wyroby (np. automatyczną myjnię samochodów) wprowadzone ostatnio do seryjnej produkcji. Wkrótce (nowa hala jest w budowie) w Antoninku będą, obok „Starów”, remontowane także „Tatry” wraz z silnikami. Dokończenie na str. 2.

Zgodne z rezolucją ONZ

Stanowisko ZSRR wobec Portugalii pozostaje niezmiennie

Związek Radziecki zdecydowanie popiera wszystkie tezy rezolucji 20 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie kolonii portugalskich, a zwłaszcza te jej punkty, które głoszą, że walka narodów kolonii portugalskich o wolność i niepodległość jest legalna i apelują do wszystkich państw, aby udzielały tym narodom pomocy moralnej i materialnej.

Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, Fiedorenko, przedstawił to pryncypialne stanowisko Związku Radzieckiego w odpowiedzi na pismo sekretarza generalnego ONZ U Thanta, w którym zwraca się on do wszystkich członków ONZ z prośbą o poinformowanie go, czy rezolucja 20 sesji Zgromadzenia Ogólnego została wdrożona w życie.

Związek Radziecki nie utrzymuje z Portugalją ani stosunków dyplomatycznych, konsularnych ani też gospodarczych. Związek Radziecki nie udziela Portugalii żadnej pomocy i co rozumie się samo przez się, nie dostarcza jej broni, sprzętu wojkowego oraz urządzeń i materiałów służących do produkcji uzbrojenia i amunicji — oświadczył przedstawiciel ZSRR w swojej odpowiedzi. (PAP)

Analiza problemów kulturalnych Poznania i województwa

Kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki

W Poznaniu, pod przewodnictwem ministra Lucjana Motyki odbyło się 3 bm. posiedzenie kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki poświęcone ocenie działalności wydziałów kultury prezydów WRN i Rady Narodowej m. Poznania.

Przedmiotem obrad była obszerna informacja uzupełniona wynikami wizytacji placówek kulturalnych wojew. poznańskiego przez zespół pracowników ministerstwa oraz sporządzenia członków kolegium z wizytacji placówek kulturalnych i ze spotkań jakie odbyły się 2 bm. z przedstawicielami poznańskich i wielkopolskich środowisk artystycznych. Rozpatrzono również analizę problematyki kulturalnej Poznania i województwa dokonana niedawno przez egzekutywę KW PZPR w Poznaniu oraz wysunięte tam wnioski.

W dyskusji omawiano problemy organizacyjne i ekonomiczne poznańskich teatrów i placówek muzycznych, szkolnictwa artystycznego, bibliotek i muzeów oraz innych placówek upowszechnienia kultury, remontów kin a także Wydziału Poznańskiego i zakładu przemysłu poligraficznego.

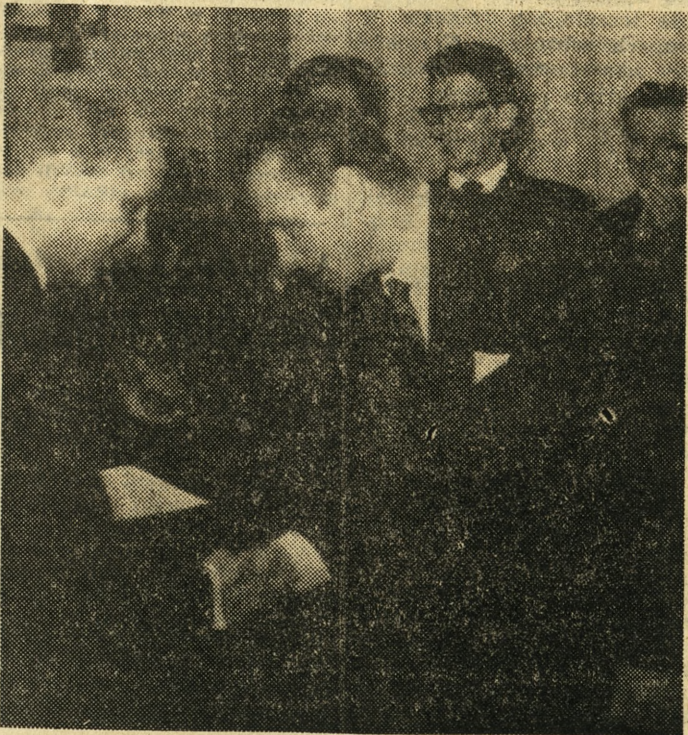
Na zakończenie posiedzenia zabrał głos minister L. Motyka. Podkreślił on znaczenie wyjazdowego kolegium w dziele aktywnego zbliżania władz centralnych do terenu i zapoznawania się z aktualnymi problemami i potrzebami kulturalnymi Wielkopolski i Poznania, miasta które w ub. dwudziestolecie stało się jednym z najpoważniejszych ośrodków kulturalnych w kraju. L. Motyka położył duży nacisk na konieczność opracowania planu realizacji najważniejszych potrzeb kulturalnych Wielkopolski z uwzględnieniem stopnia ich pilności. Min. Motyka podkreślił wielkie znaczenie koordynacji planów sił i środków państwowych i społecznych dla najbardziej gospodarnego i celowego ich wykorzystania.

W posiedzeniu kolegium wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych: sekretarz KW PZPR w Poznaniu Edward Zimmer i przedstawiciel Wydziału Kultury KC PZPR Irena Schubertowa. — Obecny był przewodniczący RN Poznania J. Kusiak oraz członkowie prezydów RN Poznania i województwa. (PAP)

Wręczenia nagród ISM

W Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród ISM. Uczestniczył w niej minister spraw zagranicznych Adam Rapacki. Na zdjęciu: dyr. Instytutu Spraw Międzynarodowych — Adam Kruczkowski (z lewej) wręcza nagrodę dr. Wł. T. Kowalskiemu za pracę „ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej 1941—45” (jedna z dwu równorzędnych nagród).

CAF — Telefoto



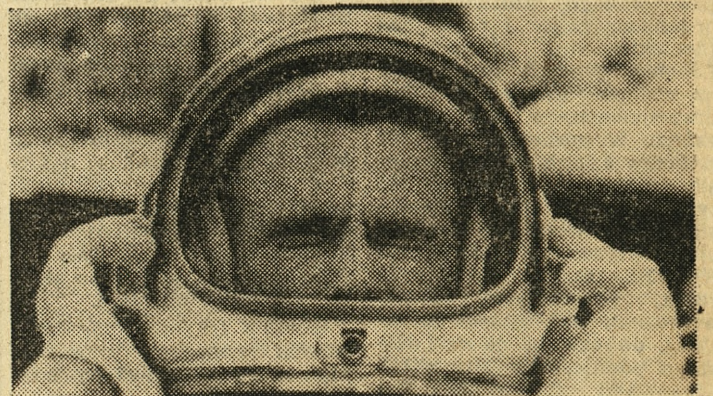
Pomyślny start pechowych kosmonautów

T. Stafford i G. Cernan na orbicie okołoziemskiej

Czy „Gemini-9” złączy się z satelitą ATDA?

Pechowi kosmonauci amerykańscy Thomas Stafford i Gene Cernan wystartowali wczoraj z bazy na przylądku Kennedy'ego do lotu dookoła Ziemi na wehikule „Gemini-9”.

wieczora nie wiadomo było, czy kosmonautom uda się wykonać główne zadanie pierwszego dnia lotu, tj. złączyć swój statek z ATDA. Okazało się bowiem, że osłona, która



Zadana z ekip amerykańskich nie była trzymana w takim napięciu jak ci dwaj. Start ich pojazdu był już dwukrotnie odraczany w dniu 17 maja i 1 czerwca. Ostatnim razem w związku z wykryciem defektu w aparaturze elektrycznej.

O godz. 8.33 czasu warszawskiego rozpoczęto sprawdzanie wszystkich urządzeń i całej aparatury rakiety „Titan” i pojazdu „Gemini-9”. Start rakiety nastąpił o godz. 13.49.

Kosmonauci amerykańscy polecili w pościg za satelitą ATDA, dogonili go i 4 i pół godziny po starcie znaleźli się tuż koło niego, pędząc na wysokości około 300 kilometrów nad Ziemią.

Manewr spotkania przebiegał pomyślnie, ale do późnego

Dowódca „Gemini-9” Thomas P. Stafford nakłada hełm na kilka chwil przed startem.

CAF — Photofax

ochroniała satelitę w czasie przelotu przez gęste warstwy atmosfery, nie oddzieliła się od niego i zakrywa uchwyt. Stafford próbował oddzielić zasłone przy pomocy ładunków wybuchowych.

Po godzinie 21 „Gemini-9” po raz drugi zbliżył się do ATDA. Tym razem nie korzystając z radaru.

Do późnego wieczora kierownictwo wyprawy nie oznajmiło, czy rezygnuje z próby złączenia statku z satelitą. Jednakże w nieoficjalnych rozmowach z reporterami eksperci amerykańscy podkreślali, że wykonanie manewru złączenia jest obecnie mało prawdopodobne. Specjaliści obawiają się, że obserwacje Stafforda mogą być niedokładne, i że któryś z ładunków wybuchowych w satelicie nie eksplodował. Jeśliby wybuch nastąpił niespodziewanie w sobotę w chwili gdy Cernan znajdowałby się w przestrzeni wokółziemskiej w pobliżu tan demu statek-satelita, skutki wybuchu mogłyby okazać się tragiczne. (PAP)

„Surveyor” przekazuje dalsze zdjęcia Księżyca

Z Pasadeny donoszą, że amerykańska stacja automatyczna „Surveyor-1” rozpoczęła dzisiaj rano przysyłanie drugiej z kolei serii zdjęć telewizyjnych Księżyca.

Aparatura „Surveyor” ma funkcjonować na powierzchni Księżyca około 10 dni. Statek znajduje się w odległości 800 km od pierwszego pojazdu radzieckiego „Luna-9”, który wylądował łagodnie na Księżycu w dniu 3 lutego.

Z analizy pierwszej serii zdjęć telewizyjnych „Surveyora”, uzyskano m. in. ważną informację o temperaturze powierzchni Księżyca.

Dziennikarze działów łączności z czytelnikami w Wielkopolsce

W poznańskim „Domu Prasy” rozpoczęły się w piątek obrady pierwszego ogólnopolskiego zjazdu pracowników działów łączności z czytelnikami w redakcjach gazet, tygodników, radia i telewizji, zorganizowanego przez sekcję łączności Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Na zjazd przybyli przedstawiciele redakcji z całego kraju.

Dzisiaj uczestnicy zjazdu odwiedzili kilka miejscowości województwa poznańskiego.

Problemy pracy ideowo - wychowawczej

Przemówienie Czesława Wycecha

W piątek rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady IV Plenum NK ZSL.

Obrady zainicjował i przewodniczył im prezes NK ZSL, Czesław Wycech. Następnie sekretarz NK — Ludomir Stasiak wygłosił referat pt. „Ze wzmocnioną pracą ideowo-polityczną i organizacyjną wkraczamy w nową pięcioletkę”.

Porządek obrad przewiduje dyskusję nad wygłoszonym referatem oraz omówienie spraw organizacyjnych.

Zagajając obrady plenum, poświęconego analizie stanu organizacyjnego i rozwojowi ideologicznemu stronnictwa, Czesław Wycech przedstawił na wstępie osiągnięcia ZSL oraz społecznego ruchu chłopskiego. W porównaniu z 1960 r. liczba członków ZSL wzrosła o 130 tys. (do ponad 364 tys.), a liczba kół zwiększyła się z 19.697 do 25.444. Realizacja „wytycznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej” przyczyniła się do wzmocnienia aktywności chłopskiej, do rozwoju na wsi i dalszego podniesienia autorytetu organizacji ZSL-owskich i PZPR-owskich.

Mówca podkreślił potrzebę nasilenia pracy ideowo-politycznej i wychowawczej wśród członków ZSL.

Jest to szczególnie ważne zwłaszcza w obliczu wzmocnienia reakcyjnej działalności kierowników episkopatu polskiego, którzy z okazji obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, chcieliby zmienić kierunek polityki zagranicznej Polski. Chcieliby oni, by Polska w polityce zagranicznej pełniła rolę „przedmurza chrześcijaństwa”, jak to było w okresie feudalizmu, czy „kordonu sanitarnego” przeciwko Związkom Radzieckim, jak za Piłsudskiego i Becka.

Prezes Wycech stwierdził następnie, że reakcyjne kierownictwo episkopatu z kardynałem Wyszyńskim, podjęło walkę z ustrojem społecznym Polski Ludowej, stanęło po stronie zbankrutowanego w Polsce świata obszarników i kapitalistów.

Dawniej, jak i dziś — kontynuował mówca — lud w większości jest katolicki i wierzący, lecz nie przeszkadza mu to walczyć z nadużywaniem religii dla celów politycznych i ze sprzymierzaniem się kleru z feudałami oraz obszarnikami i burżuazją. Właśnie na tym gruncie wyrósł tak silny antyklerykalizm w ruchu ludowym.

„Węzłowe problemy XXIII Zjazdu KPZR”

7 bm. o godz. 14 w sali parterowej KW PZPR w Poznaniu odbędzie się odczyt na temat — „Węzłowe problemy XXIII Zjazdu KPZR”. Prelekcję wygłosi dr Jerzy Nowaczyk, pracownik naukowy Katedry Teorii Państwa i Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Na powyższy odczyt Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partijnej zaprasza lektorów KW PZPR, wykładowców szkolenia partyjnego oraz zainteresowanych aktyw.

Telefony DONOSZA

• Przy ul. Bułgarskiej „Star” prowadzony przez W. P., wpadł na 39-letniego L. S., którego z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

• 23-letni K. S., jadąc na motorze z nadmierną szybkością, na ul. Dzierżyńskiego — przewrócił się, doznając obrażeń. Jego pasażerkę natomiast, M. K., przewieziono do szpitala z pęknięciem podstawy czaszki. (t)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
4 VI 1966 Nr 131 (6938)

Jaksch ponownie domaga się granic z 1937 r.

W wywiadzie opublikowanym w najnowszym numerze biuletynu SPD „Samookreślenie i integracja”, przewodniczący centrali zachodniemieckich związków przesiedleńczych Wenzel Jaksch, domagał się ponownie przywrócenia granic niemieckich z roku 1937. Jaksch, który jest deputowanym do Bundestagu z ramienia SPD, żąda w tym wywiadzie rewizji granicy na Odrze i Nysie.

„Granice z roku 1937 były granicami pokojowej republiki weimarskiej” — powiedział Jaksch demagogicznie, nie wspominając ani słowem o hitlerowskim najeździe na Polskę. Podkreślił on, że rząd boński powinien stale pozostać pod presją związków przesiedleńczych, ażeby trwał przy „zasadach swej polityki niemieckiej”. (PAP)

J. Szydłak w zakładach Nowego Miasta

Dokończenie ze str. 1

mi. Modernizacji poddane zostaną liczne urządzenia. Proces unowocześnienia przejdzie również Huta Szkła w Antoninku.

Ostatnia w programie wizyty była „Lechia”, gdzie prezentowano produkcję tub do past i kremów oraz prace laboratorium. I sekretarz żywo interesował się osiągnięciami tutejszych chemików, zwłaszcza w dziedzinie wprowadzania do produkcji nowych wyrobów. Zwrócił przy tym uwagę, że znakomite wyposażenie laboratorium można by pełniej wykorzystywać, udostępniając je innym zakładom. Dyrektor „Lechii” przedstawił gościom plany rozbudowy fabryki, które zapowiadają dalszy dynamiczny rozwój produkcji kosmetyków. (x)

Pod nadzorem ONZ?

Reżim Ky szuka pretekstu legalizacji farsy wyborczej

Stały przedstawiciel USA przy ONZ, Goldberg, po spotkaniu z prezydentem Johnsonem oświadczył w czwartek wieczorem, że Stany Zjednoczone „w pełni popierają” prośbę Sajgonu o wysłanie do Wietnamu Południowego obserwatorów ONZ na okres wyborów do zgromadzenia ustawodawczego.

Oświadczenie Goldberga nastąpiło natychmiast po przekazaniu U Thantowi prośby w tej sprawie przez „obserwatora” reżimu Ky przy ONZ. Charakterystyczną prośbę sajgońską jako „konstruktywny krok” i jako świadectwo dążenia rządu Ky do przeprowadzenia „uczciwych wyborów” Goldberg jeszcze raz potwierdził i bez tego znany fakt, że inicjatywą kliku Ky w ONZ podjęta została z inspiracji Waszyngtonu. USA pragnęłyby w ten sposób nadać wrześniowej farsie wyborczej pozory prawdziwych wyborów.

Podkreślając, że USA powitałyby z zadowoleniem zaangażowanie się ONZ w sprawę konfliktu wietnamskiego Goldberg wezwał U Thanta do rozpoczęcia konsultacji z państwami — członkami ONZ, na temat prośby Sajgonu. Goldberg wystąpił z tym żądaniem mimo, iż stanowisko sekretarza generalnego, który sprzeciwia się wciągnięciu ONZ do konfliktu wietnamskiego jest dobrze znane. Oficjalny przedstawiciel U Thanta przypomniał w czwartek, że nie dalej jak 28 maja br. sekretarz generalny na konferencji prasowej w Windsor (Kanada) dał odmowną odpowiedź na pytanie czy ONZ może podjąć się nadzoru nad wyborami w Wietnamie Południowym. Rzecznik dodał, że w historii ONZ nie było jeszcze wypadku, aby sekretarz generalny podejmował decyzje o wysłaniu obserwatorów bez sankcji Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Na zjeździe SPD

Rozpoczęła się dyskusja w grupach roboczych

W piątek, trzeciego dnia obrad Zjazdu SPD w Dortmundzie toczyła się dyskusja w grupach roboczych. Największe zainteresowanie budziły prace grupy pod nazwą: „Polityka niemiecka w zmieniających się warunkach polityki światowej”.

Wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, Heinrich Schmidt, wygłosił referat, w którym dał wyraz przekonaniu, że świat, zarówno Wschód, jak i Zachód, jest jak najbardziej zainteresowany w utrzymaniu status quo w Europie. Bonn, który dąży do zmiany tego status quo, znajduje się w całkowitej izolacji.

Musimy uwolnić się od iluzji — powiedział Schmidt — iż poza Niemcami, ktokolwiek traktuje zjednoczenie Niemiec jako zadanie pierwszoplanowe. Nie ma także narodu — który chce likwidacji granicy na Odrze i Nysie. — Zdaniem Schmidta — skończył się bezpowrotnie okres polityki z pozycji siły. (PAP)

W Bangkoku

Uzgodniono propozycję uregulowania sporu Indonezji z Malajzją

Jak donosi Reuter, wicepremier i minister spraw zagranicznych Indonezji Malik złożył w piątek w Djakarcie prezydentowi Sukarno sprawozdanie z rozmów w Bangkoku na temat zakończenia konfrontacji z Malajzją.

Malik przywiózł w opieczonowanej kopercie tekst propozycji uzgodnionych podczas tych rozmów. „Nie mogę wam powiedzieć, co to są za propozycje, ale stanowią one podstawę uregulowania sporu” — oświadczył Malik dziennikarzom.

Tymczasem, jak poinformował prasę wiceminister spraw zagranicznych Kusumowidagdo, rząd indonezyjski wystosował do Singapuru notę, proponując uznanie tego kraju, który w roku ubiegłym odłączył się od Federacji Malajzyjskiej.

Według doniesień z Kuala Lumpur, opartych na przypuszczeniach jednego z tamtejszych dzienników, Indonezja oficjalnie uzna Malajzję i nawiąże z nią stosunki dyplomatyczne dopiero 17 sierpnia — w 21 rocznicę proklamowania swej niepodległości.

Dziennik londyński „Daily Telegraph” sądzi, że powściągliwy w porównaniu z Kuala Lumpur stosunek Djakarty do wyników rozmów w Bangkoku tłumaczy się okolicznością, iż generał Suharto i inni przywódcy obecnego reżimu indonezyjskiego mają jeszcze do pokonania pewną „przeszkodę”.

Obrady Komitetu 24 w Mogadyszu

Jak donoszą z Mogadyszu, stolicy Somalii w czwartek rozpoczęła się w gmachu parlamentu sesja wyjazdowa Komitetu ONZ do spraw dekolonizacji zwanego Komitetem 24. Obrady otworzył premier Somalii, Abdirizak Hadzi Husejn. Komitet 24 obradując na afrykańskim kontynencie — oświadczył on — może przedstawić dzięki temu na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ bardziej wszechstronny obraz sytuacji na terytoriach kolonialnych. Premier Somalii zdecydowanie potępił kraje, które hamują szybki proces wyzwolenia się narodów kolonialnych i które stawiają swoje interesy gospodarcze ponad zalety Karty NZ.

W tym dniu przemawiało wielu przedstawicieli różnych krajów. Delegat Mali, Mocar Thiam w swojej wypowiedzi podkreślił, że kraj jego był i będzie zawsze po stronie narodów walczących o swoją niepodległość. Przemawiał również przedstawiciel Polski. Kazimierz Śmigajowski. (PAP)

Trwa strajk marynarzy brytyjskich

W dalszym ciągu trwa strajk marynarzy brytyjskich i nie nie zapowiada jego szybkiego zakończenia. Nieustannie wzrasta liczba statków unieruchomionych w portach brytyjskich — obecnie już 729 jednostek znajduje się bez załogi, a strajk ogarnął około 21 tys. osób. Strajkujący mimo ogłoszenia jak wiadomo stanu wyjątkowego przez premiera Wilsona nie odступują od swoich żądań. Domagają się oni m. in. zmiany prawa z 1894 roku, które obowiązuje w umowie o pracę w brytyjskiej flocie handlowej.

W portach brytyjskich gromadzą się coraz większe ilości towarów eksportowych, co wywołuje popłoch w brytyjskich kołach handlowych i finansowych.

Adamów coraz silniejszy

Pomyślny meldunek z placu budowy

Wielomiesięczny wysiłek budowniczych i montażystów pracujących w adamowskiej elektrowni uwieńczył się w piątek pełnym sukcesem. Tego dnia ruszył bowiem, z połową nominalnej mocy czwarty z kolei w tej siłowni 125 megawatowy blok energetyczny. Przedterminowo zsynchronizowany z krajową siecią energetyczną turbospół, jak również raciborski wysokoprężny kocioł, spisują się do brzo. Po kilkudziesięciogodzin-

nym ruchu ciągłym, zatrzymaniu urządzeń i planowym ostatecznym przeglądzie wszystkich podzespołów, blok podany zostanie za tydzień próbie pełnego obciążenia.

Budowniczym elektrowni serdecznie gratulujemy. Warto nadmienić, iż w końcu września br., kiedy do eksploatacji przekazany zostanie ostatni blok energetyczny, siłownia adamowska uzyska finalną moc 625 MW. (Zet)

Obrady 5 komisji

Przyszły tydzień w Sejmie

W nadchodzącym tygodniu obradować będzie 5 komisji sejmowych.

We wtorek 7 bm. rozpocznie dwudniowe obrady komisja budownictwa i gospodarki komunalnej. Tematem obrad będzie analiza działalności resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w roku ub.

W środę obradować będzie komisja handlu wewnętrznego. Posłowie wysłuchają sprawozdań z połowy poselskich z wyjazdów w teren, w czasie których zbadano stan przygotowań do sezonu turystyczno-wypoczynkowego w poszczególnych regionach kraju.

10 bm. komisja planu gospodarczego, budżetu i finansów na wspólnym posiedzeniu z komisją przemysłu ciężkiego rozpatrzy dwa projekty ustaw: o utworzeniu centralnego urzędu jakości i miar oraz o miarach i narzędziach.

W tym samym dniu obradować będzie komisja wymiaru sprawiedliwości rozpatrując sprawozdanie o wykonaniu ustawy o ustroju adwokatury. (PAP)

Zaprzeczenie McNamary

Sekretarz obrony USA, McNamara stwierdził, że zamieszczona niedawno w londyńskim dzienniku „Times” informacja, że Pentagon zamierza zmniejszyć do jednej dywizji liczebność wojsk USA w Europie zachodniej, jest bezpodstawa. (PAP)

20 szpitali i 120 ośrodków zdrowia

Plany inwestycyjne lecznictwa w br.

Ponad 20 nowych szpitali i 120 wiejskich ośrodków zdrowia ma otrzymać w tym roku lecznictwo. Ogółem wzbogaci się ono o blisko 3,5 tys. miejsc szpitalnych. Ale część z nich (ok. 1400 łóżek) — to ubiegłoroczny „dług” budowlany, którzy dopiero w br. wywiążą się ze swych obowiązków. Jak zwykle bowiem terminy budowy obiektów szpitalnych nie są dotrzymywane i przeciągają się z roku na rok.

Tegoroczne inwestycyjne za kierownictwa resortu zdrowia koncentrują się, podobnie jak w latach ubiegłych, przede wszystkim na budowie szpitali powiatowych, które w znacznej mierze przeznaczone są dla ludności wiejskiej. Tak więc nowe szpitale powiatowe otrzymają m. in. mieszkańcy: Skierniewic (łódzkie), Pyrzyc (szczecińskie), Ostrołęki (warszawskie), Bogatyni (wrocławskie), Słupcy (poznanskie).

W Olsztynie przekazany zostanie do użytku szpital dziecięcy — pierwszy obiekt budowanego tam zespołu szpitali, obliczonych na ok. 700 miejsc. Natomiast planowany w tym roku termin oddania do użytku pierwszego 100-łóżkowego oddziału w nowo budowanym szpitalu w Plocku, niestety, nie zostanie dotrzymany.

Trzy nowe szpitale otrzyma w tym roku woj. kieleckie — jedno z najuboższych w kraju pod względem liczby miejsc szpitalnych. W Radomiu zakończona zostanie budowa szpitala miejskiego na 400 łóżek, a 2 następne otrzymają mieszkańcy Buska i Opoczna. Ponad 7 lat trwa już, niestety, budowa szpitala na 500 miejsc w Kielcach. Zakończenie budowy przewidziane jest dopiero w roku przyszłym. Równocześnie w woj. kieleckim coraz więcej uwagi zwraca się na budowę ośrodków zdrowia na wsi, których ma powstać w br. 18.

Woj. bydgoskie wybuduje w br. 24 takie placówki, warszawskie — 17, olsztyńskie — 10. Nie ma w tej chwili województwa, w którym by nie budowano nowych wiejskich ośrodków zdrowia. Ogółem powstanie ich w tym roku blisko 120, co stanowi poważny postęp w porównaniu z ro-

Posiedzenie stałej komisji przemysłu spożywczego RWPG

W miejscowości Neseber — Słoneczny Brzeg odbyło się piąte posiedzenie stałej komisji przemysłu spożywczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Komisja rozpatrzyła podstawowe problemy wynikające z koordynacji planów rozwoju przemysłu spożywczego krajów-członkowskich RWPG na lata 1966—1970.

Na posiedzeniu zostały przyjęte zalecenia dotyczące wykorzystania w krajach RWPG pozytywnych wyników zakończonych prac naukowo-badawczych w zakresie przemysłu rybnego, mięsnego, mleczarskiego i winiarskiego oraz techniki i technologii sublimacyjnego suszenia produktów spożywczych. (PAP)

kiem poprzednim. Warto przy okazji wspomnieć, że przy każdym wiejskim ośrodku zdrowia budowane jest obecnie mieszkanie dla lekarza i pielęgniarki. (PAP)

275 mln. funtów zadłużenia Ghany wobec zagranicy

W czwartek zakończyła się w Londynie konferencja 14 krajów poświęcona sprawie zadłużenia Ghany wobec zagranicy. Delegat Ghany na zakończenie obrad zwrócił się do zebranych z prośbą o odroczenie spłat długów średnioterminowych, gdyż kraj nie jest w chwili obecnej w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań finansowych.

Uczestnicy obrad podkreślają w komunikacie końcowym że niezbędne jest bezwzględne uzdrowienie finansów Ghany, której zadłużenie wobec zagranicy wynosi około 275 mln. funtów. W Brytanii wystąpiła równocześnie z propozycją zwolnienia nowego posiedzenia krajów-wierzycieli w sierpniu bądź wrześniu br. Na konferencji w Londynie obecni byli przedstawiciele m. in. Stanów Zjednoczonych, Niemiec zachodnich, Francji i Włoch. (PAP)

Najstarszy mieszkaniec ziemi żyje w ZSRR

Nie było jeszcze na świecie Lermontowa, a Puszkina kończył zaledwie 6 lat, kiedy urodził się żyjący do dziś Szirali Mislimow, który liczy sobie obecnie 161 lat.

Najstarszy mieszkaniec ziemi żyjący w górach radzieckiego Kaukazu cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W tych dniach w prasie radzieckiej ukazał się reportaż z wioski Barzawy, gdzie w piętrowym przestronnym domu żyje Mislimow.

Do najstarszego człowieka ziemi codziennie przychodzą ludzie z okolicznych miejscowości i wypytują go o szczegóły życia. Przychodzi także obszerna korespondencja z całego niemal świata, chociaż sam bohater długowieczności raz tylko przebywał za granicą — w Persji, jeszcze ze swoim ojcem. Od lat dostaje on wiele zaproszeń do odwiedzenia różnych krajów, ale odmawia, gdyż nie znosi samochodu jako środka lokomocji, a głównie zapachu benzyny. Zamierzał nawet przyjąć zaproszenie do odwiedzenia Indii, ale ostatecznie licząc blisko 200 osób najbliższą rodziną, jaką mu wyperswadowała odbycie tej podróży na koniu, jak sobie zaplanował. (PAP)

Święto poznańskich drukarzy

Gazety codzienne, tygodniki, książki — cały ten dorobek pisarski, naukowy, dziennikarski trafia do rąk czytelników dzięki nim — towarzyszom „czarnej sztuki”. Pracują anonimowo, są częścią książki czy czasopisma, a ich wizytówka reprezentowana jest kolektywnie: „druk wykonano...”, lub po prostu „druk...” i tu widnieje nazwa zakładów graficznych, w których pracują oni — składacze ręczni linotypiści, maszyniści — wielka rodzina poligrafów. Waga pracy drukarskiej, jej rangę w dorobku kulturalnym naszego kraju została zaakcentowana ogłoszeniem Dnia Drukarza.



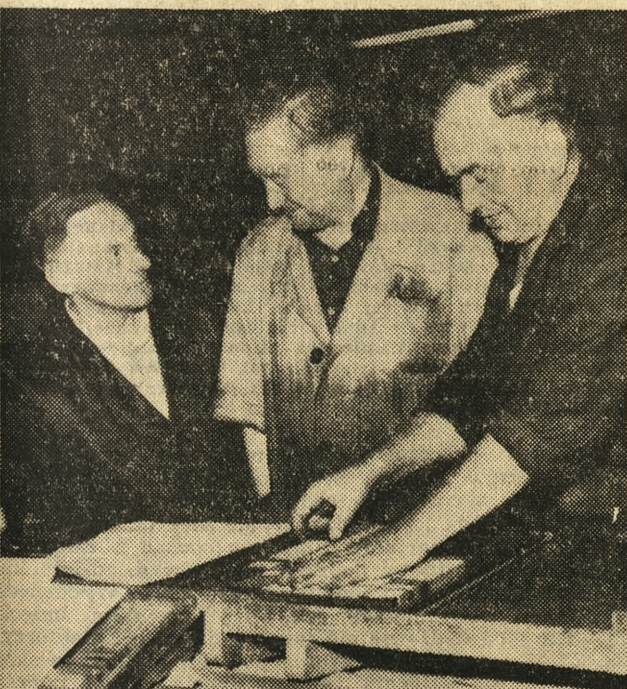
Z tej okazji odbywa się dzisiaj w Poznaniu akademii podsumowująca dorobek poligrafów naszego okręgu. A jest to poważny dorobek. Wartość produkcji przemysłu poligraficznego okręgu poznańskiego wyniosła w ubiegłym roku 252 miliony zł. A trzeba przy tym dodać, że drukarze pracują w bardzo trudnych warunkach. Tym bardziej więc należy podziwiać ich wysoką odpowiedzialność zawodową, stałe starania o zdobywanie wyższych kwalifikacji, dbałość o jak najlepsze wykonanie nałożonych na nich zadań, przynoszące im wiele wyróżnień i nagród.

Dziennikarze gazet codziennych pracują z drukarzami najbliżej. Najlepiej mogą więc ocenić ich wysiłki. Chociaż, jak to w każdej rodzinie, na co dzień nie uzewnętrznia się swoich uczuć.

Pozwólcie więc, że w Wasze Święto serdecznie podziękujemy Wam za codzienny trud i starania, by kształt naszej gazety jak najpełniej utożsamiał się z jej treścią; za Waszą solidarność we wspólnej trosce o to, by „Głos Wielkopolski” służył dobrze swoim Czytelnikom.

Na zdjęciu obok: linotypista Tadeusz Wiśniewski od 1945 r. pracuje przy składaniu artykułów „Głosu Wielkopolskiego”.

Fot. (2) K. Przychodźki



Metrapapież Wiktor Ziemia (pierwszy z prawej) już przeszedł 20 lat pracy przy łamaniu „Głosu”. Dzielnie sekunduje mu Zenon Bartoszek (drugi z prawej) czuwający już też 20 lat nad prawidłowym kształtem kolumny ogłoszeń naszej gazety. Majster działu gazetowego Władysław Wierczok (trzeci z prawej na zdjęciu) mówi, że obydwoj są wytrawnymi trojcielami chochlaka drukarskiego, który raz po raz atakuje również stronicę „Głosu”.

Gdybyśmy za Instrukcją 3/65 Ministra Zdrowia przytoczyli regulaminy obowiązków — kierownika przychodni przyzakładowej, lekarza poradni specjalistycznej tejże przychodni i lekarza sanitarno-przemysłowego — zajęłoby to miejsce niniejszej publikacji. Regulaminy każdorazowo określają bowiem po kilkanaście zadań, m.in. w zakresie poprawy stanu sanitarnego i higieny pracy.

Czytanie Instrukcji 3/65 jest lekturą krępującą tylko dla tego, kto nie zna dość smutnej, zakładowej rzeczywistości. Wystarczy powiedzieć, że lekarze przemysłowi z reguły nie tylko nie posiadają pełnego rozeznania warunków pracy na poszczególnych stanowiskach, ale nie potrafią również objąć okresowymi badaniami tych wszystkich pracowników, którzy winni być przebadani. Prawie nigdy nie ma w tym jednak winy lekarza. Trudności z badaniami okresowymi wynikają czasami z pracowniczymi „unikami”. Zresztą pracownicy nie tylko uchylają się od badań, ale również starają się utrudnić postawienie właściwej diagnozy. Symulują? Bywa i tak, ale rzadko. Często natomiast próbują ukryć swoje schorzenia w obawie, że ich ujawnienie spowoduje przesunięcie do innej, gorzej płatnej pracy. Istotnie administracji zakładów nieobce są tego rodzaju praktyki. Ta sama administracja najczęściej też ponosi winę za to, że badania okresowe nie dochodzą do skutku. Widząc w nich bowiem przeszkodę dla normalnego toku produkcji, nader niechętnie zwalnia lub też w ogóle nie zwalnia pracowników na czas badań.

Sytuacja lekarza przemysłowego w zakładzie pracy jest niezmiernie trudna, konfliktowa. Zarówno ze względu na pracowników (którzy często nie uważają za stratę czasu i pieniędzy) jak i administrację kierującą się wąsko pojmowanym dobrem produkcji. Ba, często lekarz nie znajduje sojusznika ani w behawiorze, ani w aktywności społecz-

Lekarz przemysłowy w przedsiębiorstwie

Sam przeciw wszystkiemu

nym. Działalność sam przeciw wszystkiemu.

Na domiar złego często pozbawiony jest możliwości wykonywania niektórych obowiązków. Np. w zakresie ustalania stanowisk uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia. Jak bowiem badać mikroklimat, stężenie szkodliwych czynników, natężenie hałasu i wibracji — skoro nie ma zakładowego laboratorium higieny pracy.

W Poznaniu takimi pracownikami dysponują jedynie przychodnie służby zdrowia HCP i Pometu. Spośród wielu potentatów przemysłowych, którzy zlekceważyli nałożony przez pisma obowiązek założenia laboratoriów higieny pracy, wymienić można Stomil, Centurę i Alco. Są to zakłady, w których w związku z technologią produkcji może występować zagrożenie zdrowia pracowników.

Znacznie lepiej jest z pracownikami analityczno-toksikologicznymi. Jedną przypadłość bowiem na 4 przychodnie przyzakładowe. Wiele do życia pozostawia natomiast rozmieszczenie laboratoriów. Są rejonowi stanowiący pod tym względem białe plamy. Widoki na poprawę sytuacji — mizerne. Głównie dlatego, że tworzenie laboratoriów przy małych przychodniach nie jest z ekonomicznego punktu widzenia uzasadnione. A właśnie karłowatych przychodni przyzakładowych jest najwięcej: 120 na ogólną liczbę 133 (w Poznaniu i województwie).

Problem 120 małych placówek sprowadza się do tego, że są to przychodnie niedostatecznie wyposażone, lub też posiadające potrzebną aparaturę, która nie jest jednak racjonalnie wykorzystywana. Nie stać nas na taki luksus.

Stąd też Przychodnia Przemysłowa dla województwa i Poznania dąży do tego, by łączyć po kilka małych placówek w przychodnie międzyzakładowe. Tych ostatnich mamy obecnie 28. Częstokroć tworzenie tego rodzaju placówek przypomina syzyfowe prace. Np. ostatnio w Jarocinie, gdzie każdy z czterech zakładów (zatrudniających mniej więcej po 500 osób) posiadał własną przychodnię, trzeba było prowadzić wielomiesięczne pertraktacje z kierownikami poszczególnych przedsiębiorstw. Po to, by wyraziły zgodę na połączenie przyzakładowych placówek w międzyzakładową. Jarocin nie jest przykładem najbardziej drastycznym. Niejednokrotnie walka o międzyzakładową przychodnię trwa ponad rok. Zdarza się, że interweniuje Ministerstwo Zdrowia.

Dalszą poważną przeszkodę stanowi znaczny niedobór personelu pomocniczego. W niejednej przychodni lekarz zmuszony jest więc do wykonywania części zadań pielęgniarki czy rejestratorki — kosztownym zaniedbaniem swoich obowiązków. Szczególnie w zakresie profilaktyki.

Zresztą lekarzy przemysłowych również jest zbyt mało (wynika to m.in. z ograniczonych możliwości szkolenia). Na 1000 zatrudnionych przyzakładowych przychodni w Poznaniu 8,5 tzw. lekarzo-godzin, a w województwie — 6,1 (ale np. w Kaliszu — tylko dwie godziny). Spośród 293 lekarzy tylko 190 zatrudnionych jest na pełnych etatach. Pozostali pracują na

półetatu lub nawet w niższym wymiarze godzin. Wywołuje to czasami łatwe do przewidzenia konsekwencje. Lekarz, który wpada do przychodni przyzakładowej na 2 lub 3 godziny czuje się luźno powiązany z placówką stanowiącą dla niego dodatkowe miejsce pracy. Z tym może się wiązać niska angażowanie w rolę zakładowego rzeczownika bhp, uległość wobec niedobrych praktyk administracji. Nie brak tego rodzaju pretensji pod adresem lekarzy przemysłowych. Czy słusznie?

Trudno o jednoznaczną odpowiedź. W każdym razie budzi niepokój brak konsekwencji i uporu w walce o realizację wniosków — adresowanych do kierownictwa zakładu, rady robotniczej i zakładowej — a dotyczących poprawy warunków higieny pracy, stanu zdrowotnego załogi itp. Realizacja jeśli tylko wymaga nakładów (choćby nawet nieznacznych) często odkładana jest „ad calendas graecas”. Lekarz przemysłowy nie posiada wprawdzie uprawnień do wydawania nakazów, ale może odwołać się do Państwa wej Inspekcji Sanitarnej lub inspektora pracy. Niestety, odwołuje się niezmiernie rzadko.

Przypuszczalnie ten brak bojowości jest wynikiem przede wszystkim osamotnienia lekarza w zakładzie pracy. Inaczej mówiąc właściwą działalność przemysłowej służby zdrowia uniemożliwiają wielokrotne obiektywne i subiektywne, przy czym te ostatnie wydają się wywierać wpływ najbardziej destrukcyjny.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nauczyciel — przyjaciel niezastąpiony

Nasi najmłodsi mają wielu przyjaciół. Przyjacieli dzieci, przyjacieli młodzieży — to miano zaszczytne i będące synonimem nowoczesnych, szerokich poglądów. O takie miano zabiega mądry rodzic, o prawo do niego ubiegają się organizacje społeczne. Któż jednak, poza najbliższymi z domu, ma lepsze ku temu warunki, aby być najlepszym przyjacielem dziecka? Kto nie tylko może ale i powinien nim być? Oczywiście, nauczyciel. Ten — który z dziećmi spędza niemal pół życia, ten — który ma doskonałą okazję poznania ich osobowości i upodobań, ten — któremu powierzono kształtowanie młodych charakterów.

Nie bez przyczyny przypominamy te oczywiste prawdy w przeddzień sprawozdawczych wybranych zjazdu Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jesteśmy bo-

wiem zdania, że tak samo jak codziennej pracy w szkole — również obradom nauczycieli towarzyszyć powinna ta generalna przecież, a jednak niekiedy niedoceniana, zasada przyjaźni wobec dzieci.

Postępu w szkole nie uczynią ani nowoczesne pracownie, ani zmieniony system i program nauczania ani nawet uzupełnione kwalifikacje zawodowe nauczyciela. Prawdziwy postęp jest bowiem uwarunkowany przede wszystkim osobowością i zaangażowaniem, szerokim spojrzeniem i ofiarnością tych, którzy go mają w szkole zaszczepić. Wszystkie zaś wymienione wyżej cechy posiadać ten, kto zawód swój z przyjaźnią do dziecka łączy.

Na zjazd nauczycielski przybędzie 6 bm. do Poznania 203 delegatów z całej Wielkopolski, reprezentujących 32 tysiące członków ZNP naszego

okręgu. Przyjadą z bagażem wniosków i postulatów, powierzonych im przez własne środowisko. I to środowisko — nie tylko w znaczeniu wspólnoty zawodowej. W tym roku bowiem jak nigdy poprzednio, dało się zauważyć wielkie zainteresowanie nauczycielską kampanią sprawozdawczą — wyborczą z całego społeczeństwa. W konferencjach uczestniczyli sekretarze partii i przewodniczący prezydium rad narodowych, przedstawiciele wojska i organizacji społecznych, a także młodzieżowych (szczególnie ZHP) działacze stronnictw politycznych, komitetów opiekuńczych i rodzicielskich.

Nauczycieli reprezentowało na konferencjach 4374 delegatów — w tym 1736 kobiet, co także stanowi procent niespotykany dotychczas wysoki. Znak to iż zawsze bardziej domowymi sprawami zaabsorbowane kobiety-nauczycielki,

nie rezygnują z czynnego uczestniczenia w wydarzeniach, mających zdecydować o nowym kształcie i treści ich pracy. 950 delegatów nie przekroczyło trzydziestki. To też dobry objaw, świadczący o poważnym odnowieniu kadry nauczycielskiej.

Co delegaci uważają za problemy najpilniej dyskusyjny, magające? Rozszerzenie, upowszechnienie postępu pedagogicznego (szerzą go m. in. powstające obecnie kluby ZNP), budownictwo mieszkalne dla nauczycieli — głównie przy „ośmiolatkach”, dalsza poprawa wyników nauczania (co piąte dziecko w Poznaniu urodzone np. w 1950 roku nie kończy szkoły w terminie), rola niezbednego, szerokiego frontu wychowawczego.

Od siebie dodajemy jeszcze jeden punkt: przyjaźń dla dziecka. Bo przecież takiego przyjaciela jak nauczyciel — nikt nie zastąpi. I nikt prócz nauczyciela — przyjaciela dzieci nie unowocześni naszej szkoły. (wan)

Przed wizytą min. Rapackiego w Szwecji

Sąsiedzi przez Bałtyk

przede wszystkim omówić ten temat. Rząd szwedzki dał wyraz zainteresowaniu tego rodzaju rozwiązaniem europejskich problemów bezpieczeństwa w swej odpowiedzi na bońską notę „pokoju” — pisze na marginesie podróży polskiego meża stanu zachodniemiecki dziennik „Frankfurter Rundschau”.

Słusznie zwraca przy tym uwagę na związek, jaki zachodzi między tym wydarzeniem, a szwedzkim memorandum, wystosowanym do rządu w Bonn. W dokumencie tym bowiem rząd Szwecji z naciskiem deklaruje gotowość przystąpienia do składu weselby większa ilość kra- jów. Chodzi o to mianowicie, aby strefa taka nie ograniczała się jedynie do Skandynawii, ale żeby obejmowała również Europę środkową i — jak łatwo się domyślić — Niemiecką Republikę Federalną.

Podobnie jak Polska, Szwecja przeciwna jest uzależnianiu kraków

rozbrojeniowych od rozwiązania takich problemów politycznych, jak zjednoczenie Niemiec, o czym wyraźnie jest mowa w odpowiedzi Sztokholmu na notę Bonn. Jeśli w dodatku uwzględni się rolę, jaką odgrywa Szwecja w genewskim Komitecie Rozbrojeniowym 18 państw, jeśli uwzględni się jej inicjatywy, mające na celu zmniejszenie napięcia i rozbrojenie (ostatnio w stolicy Szwecji odbyła się poświęcona sprawie wykrywalności podziemnych wybuchów jądrowych konferencja mniejszych państw, na którą zaproszono również Polskę) — widać wyraźnie, że Polska i Szwecja mają wiele punktów stykowych i że możliwe jest dalsze zbliżenie poglądów na szereg politycznych problemów współpracy międzynarodowej.

Jest jeszcze jedna dziedziną, bardziej ogólną i można by powiedzieć odległą, gdzie zaznaczyło się w ciągu ostatnich zwiastujących miesięcy, takie zbliżenie poglądów. Chodzi mian-

owicie o sytuację na Dalekim Wschodzie, a w szczególności — o wojnę w Wietnamie. Od pewnego czasu toczy się na łamach prasy szwedzkiej zacięta dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami polityki amerykańskiej w tym rejonie świata i można zaryzykować twierdzenie, że w żadnym chyba kraju zachodnim, poza Francją, interwencja USA w Wietnamie nie spotkała się z tak szeroką i ostrą krytyką.

Nie chodzi tu zresztą tylko o samą opinię publiczną, ale i o poglądy części kół oficjalnych. Nie kto inny, jak szwedzki gospodarz ministra Rapackiego — minister Torsten Nilsson kilkakrotnie publicznie skrytykował Waszyngton, a nawet rozważał potrzebę dyplomatycznego uznania Demokratycznej Republiki Wietnamu. Nic też dziwnego, że w tej chwili szwedzkie koła lojalne wobec polityki prezydenta Johnsona atakują rząd, wyzywając go do pójdęcia do Canossy i ostrzegając, że Stany Zjednoczone mogą — w charakterze represji — ograniczyć import szwedzkich towarów.

Kilka przytoczonych tu przykładów wskazuje na to, że neutralność, jaką kieruje się rząd Szwecji, nie

oznacza bierności ani też obojętności wobec tych wszystkich posunięć, które nie sprzyjają odprężeniu i normalizacji stosunków na świecie, że przeciwnie — oznacza ona aktywne wysiłki na rzecz rozbrojenia, na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa, na rzecz likwidacji groźby atomowej i na rzecz poprawy stosunków między różnymi krajami, bez względu na ich ustrój gospodarczy i polityczny.

Jeśli do tego dodać, że w innych dziedzinach, takich jak wymiana handlowa — Szwecja i Polska mają tradycje już niemal dobre stosunki — otrzymamy obraz harmonijnej współpracy dwóch krajów bałtyckich, które wiele mogą uczynić dla bezpieczeństwa tego rejonu i przekształcenia Bałtyku w „morze pokoju”. Niewątpliwie fakt ten sprzyjać będzie rozmowom, jakie przeprowadzi polski minister ze szwedzkimi meżami stanu i pozwoli, miejmy nadzieję, na dalsze pogłębienie przyjaźni, dobrosąsiedzkiej współpracy między obu krajami.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Wiele elementów złożyło się na to, że wizyta, jaką rozpocznie jutro w Szwecji polski minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki, będzie czymś więcej, niż tylko kurtuazyjnym gestem. Atmosfera stosunków polsko-szwedzkich, zawsze dobra i serdeczna, może ulec dalszemu polepszeniu, gdyż rozwój sytuacji sprawi, że w wielu istotnych punktach zbliżyły się poglądy obu krajów.

Przykładów na to nie trzeba szukać daleko. Wiadomo jest, że od dawna już nasi sąsiedzi przez Bałtyk interesują się żywo koncepcjami dotyczącymi bezpieczeństwa Europy i że przychylnie patrzy na wysiłki, jakie podejmuje w tym kierunku Polska. Polski plan utworzenia strefy beзопасowej w środkowej Europie uważnie studiowany był w Sztokholmie i nie pozostał bez wpływu na zaproponowany parę lat temu przez ministra Undena plan skandynawskiej strefy bezpieczeństwa.

Plan polskiego ministra spraw zagranicznych, Rapackiego, w sprawie strefy bezpieczeństwa w Europie środkowej powraca znów jako centralny punkt politycznej dyskusji. Rapacki jedzie do Sztokholmu aby

Za kilka dni ocieplenie?

Po fali wielkich opadów, które spowodowały nawet krótkotrwałe zagrożenie powodziami na Podkarpaciu i po wielkich opadach śniegu w Tatrach i na Podhalu połączonych z falą chłódów (1,30 m śniegu na Kasprowym, 25 cm w Zakopanem!) — obecnie sytuacja atmosferyczna zaczyna powoli wracać do normy. Ustala wędrowną deszczową powłokę z rejonu Morza Czarnego na północ. Wyż rozbudował się nad Europą zachodnią, sięgając klinem nad Bałkany. I chociaż od północno-zachodu wędrują zatoki niżowe, ale nie wróżą one ani tak wielkich nowych opadów, ani długotrwałego pogorszenia pogody.

Prognozy przewidują, że przez kilka dni będziemy mieli pogodę zmienną. Okresami zachmurzenie duże i przelotne opady oraz skłonność do lokalnych burz, okresami przejściowego rozproszania. A ponieważ na razie będziemy pod wpływem cyrkulacji zachodniej i północno-zachodniej — zatem wyższych temperatur nie należy się spodziewać. Napływające z tych kierunków powietrze polarnomorskie jest dość chłodne i dlatego temperatura wyniesie od około 18–20 st. na południowym zachodzie, do 16–17 st. w centrum i około 15–16 st. na wschodzie. Jedynie na północnym-wschodzie mogą przejściowo wystąpić niższe temperatury rzędu 13–14 stopni w dzień. Noce chłodne — temperatura od plus 2–4 st. lokalnie na północy do 5–8 st. w centrum i na południu. Ustaną jednak przygrzewane przymrozki,

które obserwowano w ostatnich dniach maja i w pierwszych dniach czerwca (głównie na Dolnym Śląsku, na zachodzie i w centrum).

Pod koniec I dekady czerwca spodziewany jest okres ciepły, słoneczny. Zachmurzenie będzie umiarkowane lub niewielkie. Opady o charakterze przejściowym lub słabe i nieliczne burze. Wzrost temperatury od 24 do 27 stopni. Wiatry zmienne z przewagą wschodnich i południowych.

No początku II dekady nadal ciepło i słonecznie a nawet upalnie, gdyż temperatura ma wzrastać do 30 stopni! Podobnie zapowiada się i III dekada czerwca.

Radykalna poprawa nawilgoceń gleby i stopniowe ocieplenie stwarzają doskonałe warunki do poprawy wszystkich upraw. Jedynie dla rozpoczętych już w końcu maja sianokosów ostatnie deszcze były niesprzyjające i przejściowo zahamowały ich przebieg. Mimo to zbiory siana zapowiadają się doskonale, podobnie jak koniecznie, lucerny, rzepaku i innych upraw zielonych.

Deszcze i chłody opóźniły jednak dojrzewanie wcześniejszych odmian truskawek. Tzw. masowy wysyp tych jagód spodziewany jest pod koniec I i w II dekadzie czerwca, co stworzy spiętrzenie zbiorów i może wywołać zakłócenia w dostawach. Ogrodnicy skarżą się na niedostatek łubianek, bezceń na pulpe i braki w transporcie.

CZESŁAW NOWICKI

Nie ma róż bez kolców — mówi przysłowie. A jeśli róża jest kobieta pracująca...

Kobiet zatrudnionych zawo dowo mamy w kraju już 3 miliony (nie licząc gospodyń wiejskich). Widać z tego, że najgorętsze życzenia tradycjonalistów nie odwróciła dziewczęcej karty zwanej całkowitą emancypacją. Jeśli zaś chodzi o kolce... Cóż, kolców jest dużo — jak zwykle przy różach, „Ciałem w przedsiębiorstwie — duszą w domu”, „te urlopy macierzyńskie”, „zwolnienia dla pielęgnowania chorego dziecka”, „proponujesz odpowiedzialną pracę — nie bierz, bo nie może zostać ani minuty dłużej...” — oto codzienna melodia narzekania na obecność kobiet w fabryce, biurze, instytucie naukowym.

Przyjrzyjmy się bliżej kolcowi zwanemu feminizacją za wodu.

Cztery razy „Viva babka”

Najsilniej sfeminizowane (tj. takie, gdzie współczynnik zatrudnionych kobiet przekro czył 50 procent) dziedziny to: ochrona zdrowia z opieką społeczną, instytucje finansowe i ubezpieczeniowe, oświata, kultura i nauka oraz obrót towarowy. Odsetek pracujących tam kobiet wynosi od 77 do 61 i dalej rośnie. Istnieje przy tym zjawisko, charakterystyczne dla ostatnich lat: najszybciej zwiększa się odsetek kobiet z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. Jeśli np. wśród ogółu zatrudnionych kobiety stanowią 37 proc., to wśród pracowników

Feminizacja anno 1966

Matriarchat w zarębkawkach

z ukończonymi studiami średnimi 52 procent.

W medycynie i obrocie towarowym liczba kobiet z ukończonymi studiami wyższymi też przewyższa liczbę mężczyzn. Natomiast — wbrew panującemu przekonaniu — w tradycyjnie niewieścim nauczycielstwie absolwentki wyższych uczelni stanowią dotychczas tylko 2/5 ogółu osób, legitymujących się ukończeniem studiów wyższych.

Matriarchat w matriarchacie

Wewnątrz sfeminizowanych grup zawodowych są specjalności, szczególnie preferowane przez kobiety. Ogromna większość absolwentek akademii medycznych poświęciła się stomatologii (77 proc. kobiet) i farmacji (72 proc. zatrudnionych, to kobiety). Wśród humanistek najwięcej zajmuje się bibliotekarstwem, psychologią i językoznawstwem, a w zakresie nauk przyrodniczo-biologicznych i geografii.

Także i w typowo „męskich” grupach zawodowych kobiety zdołały uwić sobie gniazdko. Wśród absolwentów wyższych szkół rolniczych np. tytuł inżyniera-ogrodnika posiada 56 procent przedstawicieli płci pięknej. Szybko rośnie liczba kobiet z wyższym wykształceniem w nie-

których specjalnościach technicznych, jak technologia środków spożywczych, włókiennictwo, architektura.

Kto wie, dlaczego...

Łatwo jest sporządzić mapę zawodów z zaznaczeniem miejsc zajętych przez kobiety w rozmaitych dziedzinach i różnych stopniach kwalifikacji. O wiele trudniej odpowiedzieć na pytanie: dlaczego kobiety preferują takie czy inne kierunki studiów i pracy? A przecież od odpowiedzi na nie zależy m. in., w którą stronę popłyną środki uruchomione na rozwój nauki za wodu, studiów średnich i wyższych oraz stanowisk pracy dla dalszych rzesz kobiet przy stopniach do zajęć zarobkowych w najbliższych latach (do końca 1970 r. ma po raz pierwszy podjąć pracę co najmniej 600.000 kobiet).

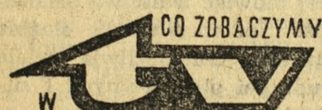
Socjologowie organizują badania wewnątrzśrodowiskowe i rozpisują ankiety, szkoły prowadzą sondaże wśród uczennic i ich rodziców, obserwuje się i analizuje przebieg rekrutacji dziewcząt do nowoczesnych zawodów, np. elektromechaniki, elektroniki, obsługi maszyn liczących. Nawet rodzina Józefostwa Matysiaków i przyjacieli ich domu, pan Klemens, poświęcił niejedną godzinę, żeby się zastanowił, co powinna dalej robić Zosia, a co Elżbietka. Tymczasem polskie

panny przerzucają się z matematyki na socjologię, a z archeologii na fizykę, z odzieżówki do technikum fotochemicznego, a z mechaniki na fryzjerstwo — i dalej nic nie wiadomo.

Są i niebezpieczeństwa

Mimo że równouprawnienie w przepisach stało się faktem, że udostępniono kierunkiem nauki, że, niczym gwiazda, świeci przykład pani Danuty Kobylńskiej-Walasowej, która pływa po morzach jako kapitan Żegluga Wielkiej — feminizacja zawodów jest nadal... kłopotliwym problemem. Np. zmajoryzowanie przez kobiety studiów medycznych rozwinęło wprawdzie kadry pediatrików i stomatologów, lecz przeszkadza w zwiększeniu liczby chirurgów, neurochirurgów i psychiatrów. Należy też wziąć pod uwagę, że okres zawodowej aktywności kobiety jest i z mocy ustawy i z przyczyn biologicznych krótszy, niż mężczyzny. Nie bez znaczenia jest i to, że 30 proc. naszych Ew pracujących, już po urodzeniu pierwszego dziecka, wraca do domowych pieleszy i przypomina sobie o zawodzie na ogół dopiero wtedy, gdy najmłodsza pociecha zaczyna chodzić do szkoły.

Nie ma róż bez kolców!
IRENA FRĄCKOWIAK



W najbliższym tygodniu (od 6 do 12 czerwca) zobaczymy kilka ciekawych filmów, programów rozrywkowych, interesującą zapowiada się program czwartkowy.

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci film „Polity i tajemnica siedmiu gwiazd”, 17.15 — dla młodzieży „Z busola na szlak”, 17.35 — „Z myśli o maturzystach”, 17.50 — „Południowe rytmy na Broadwayu”, 18.15 — „Eureka”, 18.45 — „Spacerkiem po kinach”, 20 — Teatr TV „Pamięć do Libonów” Guenther Eich; reżyseria B. Trukan; wykonawcy: Nina Andrycz, Z. Malinicz, T. Białoszyński, M. Pawlikowski i inni, 21.55 — program popularno-naukowy „W — jak Wenera”.

WTOREK: 10.30 — film fab. prod. radz. „Opowieść znaną Donu”, 17 — dla dzieci Kino „Ptyś”; „Dziwne

przygody jamniczka” i „O małym lwiatku”, 17.20 — „Fizyka na piątce”, 17.50 — „Na morskich szlakach”, 18.15 — teleturniej „Sładami Pitagorasa”, 18.55 — Spotkania z przyrodą, 20 — „Panorama lubuska”, 20.15 — film fab. radz. „Opowieść znaną Donu”, (16 l.), 21.45 — „Z kart historii” — przed kamerą prof. dr. K. Grzybowski.

ŚRODA: 10 — film z serii „Baron”, 17 — dla młodych widzów Teatr Jednego Aktora: „Ojciec i syn”; J. E. Kucharskiego; wystąpi T. Szmidt, 17.25 — z cyklu „Na zdrowie”, 17.55 — „Zielone perspektywy” — tygodnik wiejski, 18.20 — „Sylwetki X Muzy”, 18.50 — Wschodnia TV: „Miasto przyszłości”, 20.15 — film z serii „Baron” (16 l.), 21.06 — „Światowid”, 21.30 — program muzyczny-baletowy „Arabeska”. Wystąpią: W. Nie wiarowska — fortepian, V. Haas — harfa, B. Olkusz i S. Szymański — taniec, 21.55 — program poetycki z festiwalu poezji K. I. Gałczyńskiego.

CZWARTEK: 7.45 — film „Flap w Oxfordzie”, 8.45 — Kino „Przygoda”; „Wakacje z kucy-

kiem” film prod. CSRS, 10.10 — „Zasadzka” film z serii „Bonanza”, 12.55 — gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego, 13.25 — film fab. (archiwalny) „Wacusz”, 14.25 — „Nie tylko dla pań”, 14.50 — „Pielęgniowe piosenki” — wystąpi zespół Teatru Lalek „Pielęgniowa w Szczecinie”, 15.15 — „Bangkok” — film z serii „Geografia rozrywki”, 15.50 — Gawędy wików morskich, 16.10 — film fab. USA „Cow boy”, 17.40 — widowisko poetyckie „Mare polonim”, 18.20 — teleturniej „Sonda”, 20 — program z cyklu „Listy śpiewające” pt. Kohnieżyk Słowackiego w reżyserii O. Lipińskiej wystąpią: B. Ludwizanka, A. Prucnal, H. Boukolowski i D. Olbrychski, 21 — „Tańce Magdaleny Popy” (laureatka Złotego Medalu na konkursie tańca solowego w Paryżu), 21.40 — film fab. USA „Trzynasty anonim” (16 l.).

PIĄTEK: 17.10 — dla dzieci „Czajki i dywan”, 17.30 — Wschodnia TV: „Czy państwo lubią mate matykę”, 18 — „Poligon”, 18.30 — „Wielokropek”, 18.50 — reportaż z festiwalu filmów krótkometrażowych, 20 — „Pasja życia” film fab.

USA (16 l.), 22.20 — „Na wielkim ekranie”.

SOBOTA: 10.25 — „Strzały we mgłę” film fab. radz. (12 l.), 17 — „Konkurs 5 milionów”, 18 — „Zdarcie i... człowiek”, 18.20 — TV klub młodzieżowy „Po szóstej”, 20 — program rozrywkowy „Cyfrowy wóz”, 21.25 — „Strzały we mgłę”, film fab. radz. (12 l.), 22.55 — „Alfabet rozrywki” film prod. Belg.

NIEDZIELA: 9.50 — sprawozdanie z otwarcia MTP, 10.30 — „Wielka Brytania”, film prod. ang., 11.35 — z serii „Rysunkowe przygody”, 12.10 — Koncert symfoniczny, 12.55 — filmowy program muzyczny „Dziadek do orzechów”, 14.30 — „Nie ma Kaszuba bez Polonii” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 14.45 — „Bracia” film z serii „Bonanza”, 15.35 — „Piórkiem i węglem”, 16.20 — program z cyklu „Sesam muzyczny”, 17.30 — sprawozdanie filmowe z Pucharu Davisa Polska — Brazylia, 18.15 — teleturniej „Wielka gra”, 20 — niedzielną program rozrywkowy, 20.45 — „Jesteś dla mnie wszystkim” film fab. USA (14 l.).

Dominikana po wyborach

Dominikana ma znowu prezydenta. Ludność tej wyspy z wyborami łączyła i jeszcze łączy nadzieje, że położy one kres amerykańskiej okupacji i umożliwią krajowi wejście na normalne tory rozwoju. Prezydentem został wybrany, dość nieoczekiwanie kandydat partii prawicowych Joaquín Balaguer; pokonał on Juana Bosch, którego nazwisko przed rokiem było symbolem sił postępowych w walce o przywrócenie konstytucji i jednocześnie symbolem nienawiści narodu wobec rodzimej reakcji militarystycznej oraz interwencji USA.

Dlaczego więc zwyciężył Balaguer a nie Bosch?

Spośród tych dwóch kandydatów (był i trzeci — kandydat skrajnej prawicy, Rafael Bonelly) w najtrudniejszej sytuacji znalazł się Bosch. Rodzima reakcja w toku całej kampanii wyborczej groziła mu zamachem na życie. Tylko trzy razy od października ubiegłego roku Bosch mógł opuścić swe mieszkanie, w tym raz pod ochroną kilkudziesięciu swych zwolenników, by wziąć udział w głosowaniu. Chociaż Bosch nigdy nie miał nic wspólnego z komunizmem, a w toku kampanii wyborczej, żeby nle pozostać żadnych co do tego wątpliwości, zdystansował się od partii postępowych (Dominikańskiej Partii Komunistycznej, Ruchu Dominikańskiej Lewicy i Ruchu 14 czerwca) — siły prawicowe i armia szermowały straszakami komunizmu. Bosch tymczasem był po prostu kandydatem liberalno - demokratycznym, a więc takim, jakich wielu rządów w krajach kapitalistycznych Europy czy też Ameryki.

Podczas kampanii wyborczej Bosch wobec realnych groźb pod jego adresem i w sytuacji, kiedy w kraju nie było tygodnia, żeby nie ginęli skrytobójczo mordowani działacze postępowi — formułował swój program ostrożniej niż wówczas, gdy przed czterema laty spra-

wował władzę prezydencką. Uznał po prostu, że realizacja postępowych (jak na warunki Południowej Ameryki) reform gospodarczych, czy społecznych, byłaby w obecnej sytuacji nierealna. Przed ewentualnością takich reform „bronili” kraju rodzima reakcja, a na straży jej interesów stoi ponad 6 tysięcy amerykańskich żołnierzy, okupujących Dominikanę.

Widząc, że w normalnych warunkach jedynym kandydatem, który miałby szansę zostać prezydentem był właśnie Bosch — Balaguer także zrewidował swój program wyborczy. Nie wystarczało mu wyraźne poparcie udzielane przez Stany Zjednoczone; dla zdobycia gło-

okresie od zeszłorocznych kwietniowych demonstracji sił postępowych aż po ostatni dzień kampanii wyborczej. Takich rodzin jest w Dominikanie około 4 tysięcy, a ich zawołaniem był przede wszystkim spokój w kraju.

Balaguer obejmie władzę prezydencką 1 lipca. Ma więc jeszcze dość czasu dla ostatecznego sformułowania programu swego rządu, bo przecież te plany, które przedstawiał podczas kampanii wyborczej obliczone były przede wszystkim na doraźny użytek, na zdobycie głosów wyborców. Teraz nadchodzi czas trudnej pracy nad odbudową i rozwojem kraju wyniszczonego walkami wewnętrznymi i interwencją wojsk obcych. Nikt zaś nie może zagwarantować, że w Dominikanie zapanuje spokój. Siły postępowe, które przed przeszło rokiem rozpoczęły walkę o suwerenność kraju i powrót do rządów konstytucyjnych, dotychczas nie osiągnęły swego celu. Nie jest wykluczone, że ponownie (demonstracje zwolenników Bosch rozpoczęły się już najazutem po wyborach) wystąpią zbrojnie przeciwko rządowi prawicy. Nie jest tajemnicą, iż w stolicy kraju — San Domingo — ludność cywilna nadal przechowuje broń; w rękach ludności znajdują się kilka tysięcy sztuk broni, co wobec 25-tysięcznej armii i policji Dominikany jest niemało.

Zdają sobie z tego sprawę kółka rządzące Stanów Zjednoczonych i dlatego zapewne niełatwo zgodzą się by siły zbrojne USA opuścić miały wkrótce Dominikanę. Wszak to właśnie Waszyngton przez swą interwencję zbrojną, spowodował rozlew krwi w tym kraju i nadal uzurpuje sobie prawo stania na straży swych popleczników. „Nie można budować demokracji na tej półkuli przy pomocy Stanów Zjednoczonych” — powiedział niedawno Juan Bosch. Naród dominikański zdaje sobie z tego doskonale sprawę, doświadczył tego na sobie.

Jak długo będzie jeszcze na to pozwalał? Oto problem od którego zależy przyszłość tego kraju.

TADEUSZ KACZMAREK

Rozstrzygnięcie dopiero nastąpi

sów wyborczych przejął hasło Bosch i sił postępowych, domagających się opuszczenia kraju przez amerykańskie siły zbrojne. Jednocześnie, żeby zapewnić sobie jak najwięcej głosów, wymusił na rządzie tymczasowym prezydenta Garcí Godoya zgoda niekonstytucyjne ustępstwo: kobiety powyżej 25 lat głosowały bez okazywania dowodów tożsamości i bez konieczności rejestracji na listach wyborczych.

Ludność, która głosowała na Balaguera, kierowała się przede wszystkim tym, by doprowadzić kraj do spokoju i pokoju. Popierana przez armię partia Balaguera — Partia Reformistyczna nie kryła, że w przypadku zwycięstwa Bosch będzie chciała dokonać zamachu stanu i przekazać rządzący wojskowemu. Ludność Dominikany, której połowa to bezrobotni, obawiała się, że kraj w przypadku zwycięstwa Bosch nadal pograżony będzie w chaosie. Na Balaguera głosowała i ta część ludności, której członkowie rodzin ponieśli śmierć w

Wieczór przedświąteczny” wyświetla Kino Dobrych Filmów „Muza”. Seans poprzedza nagrana na taśmę wypowiedź red. K. Kazimierskiego, który stwierdza, że film jest bardzo zły, ale zdecydowano się wprowadzić go do repertuaru KDF wychodząc z założenia, iż nie można kształtować dobrego smaku w dziedzinie kultury filmowej oglądając jedynie filmy dobre. Wypowiedź tę publiczność kina „Muza” przyjmuje gromkim śmiechem, albowiem nasi widzowie nie są tak naiwni, jak niektórzy sądzą. Założenie to byłoby trafne pod warunkiem, że sympatycy KDF nie oglądają filmów nigdzie więcej poza tym kinem. Jak wiadomo jednak tak nie jest. W innych kinach mają oni wystarczająco dużo okazji oglądać rozmaite filmy, „chały”, do DKF „Muza” zaś idą po to by zgodnie z szyldem obejrzeć wyłącznie film dobry. Nie pierwszy to zresztą wypadek obniżania rangi tego kina, którego nazwa powinna do czegoś zobowiązywać.

„Wieczór przedświąteczny” istotnie jest filmem złym. Opatrzono go zresztą w Filmowym Serwisie Prasowym niecodzienną etykietką: „refleksyjna opowieść o miłości i szczęściu rozegrana w płaszczyźnie fantazji i rzeczywistości”. Nie można było napisać po prostu „komedia” bądź „dramat” jak się to zazwyczaj robi, wymyślono formułę długą i niejasną. Ale odpowiada ona charakterowi filmu o tyle, że ten również jest przede wszystkim niejasny, nie bardzo wiadomo, o co w nim chodzi, „co reżyser chciał przez to powiedzieć”, na koniec nie wiadomo po co ten film w ogóle nakręcono.

Treść filmu opowiedzieć trudno. Bohater pozostając samotny w wigilijną noc w licznych rozmowach telefonicznych próbuje odnaleźć tajemniczą Ewę, o której nie wiemy czy jest tworem jego wyobraźni czy rzeczywistą kobietą. Po tym udaje się do miasta na jej poszukiwanie. Spotyka różnych ludzi, z którymi odbywa zwirowane rozmowy. Wreszcie wpada na myśl, że Ewa pojechała w górę wobec czego wskazuje do pędzącego pociągu, by ją odnaleźć. Gdyby była w filmie jakaś wskazówka, że wszystko to jest złym snem bohatera — wiele dałoby się wytłumaczyć, wiele wybaczyć. Mam jednak pełne podstawy do mniemania, że akcja dzieje się jednak na jawie. A wtedy „Przedświąteczny wieczór” oceniam jako wyjątkowo pomyłkę artystyczną, tym bolesniejszą, że dotyczy współtwórcy takich filmów jak „Kanał”, „Eroica”, „Zezowate szczęście”, „Krzyżacy”, żeby poprzestać tylko na tych najlepszych. Rozsławili one kiedyś polską kinematografię na całym świecie. Potem Stawiński rozpoczął zstępować po równi pochyłej, która zaprowadziła go aż do „Wieczoru przedświątecznego”. Niżej już zstąpić nie sposób.

Żal także aktorów. Chamiec, Cybulski, Krzyżewska, Duszynski (jakże dawno nie oglądany na ekranie), Karewicz, ludzie, którzy należą do czołówki polskiego aktorstwa — uczestnikami takiej kiepskiej zgrywy! Żal także publiczności, która niezmiennie obdarza polski film kredytem zaufania, a która tym razem obejrzała filmową pomyłkę. W dodatku w Kinie Dobrych Filmów.

MYCZYSLAW SKĄPSKI

UWAGA!

Wielki Kiermasz Sportowo-Turystyczno-Rowerowy Z POKAZEM SPRZĘTU SPORTOWEGO

UWAGA!

ORGANIZUJE MHD - ART. UŻYTKU KULT. WSPÓLNIE

Z WPHAPIS W POZNANIU NA RYNKU JEŻYCKIM

W NIEDZIELĘ, DNIA 5. VI. 1966 R. W GODZ. OD 9-14.

DLA NAJMŁODSZYCH
PRZEWIDZIANO
STOISKĄ Z ZABAWKAMI.

M4049

OBYWATELOWI

Antoniemu Chojnackiemu

(zakład fryzjerski, Poznań, ul. Jackowskiego 3)
za prawdziwie obywatelską postawę i szybką
decyzję przy udzieleniu pomocy pracownikowi
naszych Zakładów — uległ wypadkowi
tą drogą składamy

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE.

SAMORZĄD ROBOTNICZY — DYREKCJA
ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
IM. MARCINA KASPRZAKA
W POZNANIU

CZY ODDAŁEŚ KUPONY

KOZIOŁKÓW

NA JUTRZEJSZĄ

473 GR?

K4045

Przetargi

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Transportu i Spe-
dycji „Transped” w Poznaniu, Stary Rynek nr 44 —
ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż
PRZECIEPY MARKI „SANOK”, typu D-3, nr rejestr.
PO 28-30, nr inw. 369, cena wywoławcza — 5.000 zł.
Termin przetargu: 17 czerwca 1966 r., godz. 10.
Miejsce przetargu: Poznań, ul. Towarowa 45.
Wadium w wysokości 10 proc. licytowanej po-
zyty należy wpłacić do kasy Zarządu, względnie na
konto Spółdzielni w NBP III O/M w Poznaniu nr
1220-6-247 — do dnia 16 czerwca br. włącznie. K3961

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa”, Po-
znań, ul. Marcelesińska 6 ogłaszają PRZETARG na
DOSTAWY SUKCESYWNE począwszy od 1 lipca
1966 r. następujących ELEMENTÓW GUMOWYCH.
1. 200.000 korków gumowych do uszczelniania opa-
kowań z catgutem,
2. 200.000 uszczelnień gumowych do uszczelniania
opakowań z catgutem.
Wyroby te muszą odpowiadać specjalnym wymo-
gom jakościowym.
Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrze-
nia.
Oferty należy składać w terminie do dnia 10 lipca
1966 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe i spółdzielcze oraz prywatne.
Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru ofe-
renta. K3942

Praca

Potrzebna sprzątaczką do
mycia klatki schodowej.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24108g.

Administrację większych
nieruchomości przyjmie.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24109g.

Ogrodnik potrzebny do
całkowitego utrzymania.
Celler, Luboń 3 (Zabiko-
wo). 25028g

Przyjmie gospoście starszą —
samotną do prowadze-
nia domu, z wyżywie-
niem, mieszkaniem w
Kiekrzu pod Poznaniem.
Wynagrodzenie do omó-
wienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 25156g

Uczeń potrzebny. Pracowni-
ca Tapicerska, Wrocław-
ska 25. 24833g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szurkówna
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 24022g

Profesorowie przygoto-
wują do egzaminów wstę-
pnych i poprawkowych
uczniów szkół podstawo-
wych i średnich. Trau-
gutta 32 m. 21. 23435g

Leon Ruks

mistrz ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowie.

W nieutulonym żalu

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Armii Czerwonej 73 m. 7a 25187g

Kazimiera Król

dlugoletni członek Sp-ni Pracy Farm.-Chem.
„Ziołolek”

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 czer-
wca br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

KIEROWNICTWO

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZIOŁOLEK”

WRAZ Z CAŁĄ ZAŁOGĄ

K4105

LEON RUKS

W Zmarłym straciłszy dobrego fachowca
oraz serdecznego kolegi i przyjaciela.
Zmarły był aktywnym działaczem pracy spo-
łecznej.

Zonę i rodzinę Zmarłego składamy

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm.
o godz. 14.15 w Poznaniu na cmentarzu na Ju-
nikowie.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA

POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

ROBÓT ELEWACYJNYCH W POZNANIU



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz red-
dakcyjny), Zbigniew Cudowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).
Telefony: 611-11 łączy wszystkie
działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85;
informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie
dział łączności z czytelnikami „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. „Wierzyńska” 3, W-8

MHD - PDT - PSS - PZGS - ELDOM - MHD - PDT - PSS

Tylko do 15 czerwca br.

PREMIOWANA SPRZEDAŻ LODÓWEK

w sklepach na terenie Poznania i woj. poznańskiego.

100 cennych nagród

lodówki, maszynki do golenia,
suszarki do włosów, wyciskacze
do soków, miksery — czeka na
nabywców do rozlosowania.

K4019



PSS - PDT - MHD - ELDOM - PZGS - PSS - PDT - MHD



WIOSNA

- LATO

a więc

KIERMASZ

Z BOGATYM WYBOREM ARTYKUŁÓW:

- ODZIEŻOWYCH
- OBUWNICZYCH
- GALANTERIJNYCH
- TEKSTYLNICH

PRZEWIDZIANO POKAZ MODY!

Gdzie? RYNEK ŁAZARSKI

Kiedy? NIEDZIELA — dnia 5 czerwca 1966 roku

od godziny 9-13.

ŻYCZĄC POMYSŁNYCH ZAKUPÓW

ZAPRASZAJĄ ORGANIZATORZY —

POZNAŃSKIE ZJEDNOCZENIE
PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH
DYREKCJE MHD I PDT — oraz
HURTOWNIA TEKSTYLNIO-ODZIEŻOWA
I HURTOWNIA OBUWNICZA.

M4066

Samochody

Sprzedam okazjnie sa-
mochody Opel-Kapitan i
Opel-Rekord. Stan dobry.
Swarzędz, tel. 141 do go-
dziny 18, później tel. 171
wewn. 67. 25267g

Sprzedam okazjnie sa-
mochód „Warszawa” z
przyczepą w dobrym sta-
nie. Edmund Sieradzki,
Leszno, ul. Wolności 17.
8397p

Sprzedam samochód — 15
tyś. zł. Poznań — Rataje,
Śremska 4 m. 3. 24049g

LoKale

Zamienię 2 pokoje, ku-
chnia, łazienka, piwnica,
garaż, własnościowe, wy-
łączone, ogród, Górczyn,
za dopłatą na podobne
w blokach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25226m.

Przyjmę na pokój samo-
dzielny, centralne ogrze-
wanie. Poznań, Mickie-
wicz 27 m. 6. 25112g

Piękne samodzielne mie-
szkanie 41 m², nowe bu-
dowlstwo, c. o., telefon,
centrum, zamienie na
większe, 2-pokojowe, sa-
m. 24830m.

Nieruchomości

Parcelę oparkowaną, wo-
dę światłą, drzewa, duży
budynek gospodarczy,
wclna zabudowa — prze-
dam. Władysław: właścici-
el — Al. Marcinkow-
skiego 16 m. 9, godz. 8-
16. 23799g

Puszczycówko! Sprzedam
domek jednorodzinny 3-
pokojowy, wolny, garaż,
ogród 2.500 m² — 280.000
zł, tel. 589-33, wieczorem
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24094g.

4,35 ha ogrodowej ziemi.
na terenie miasta, pow.
Pleszew, dobre na ogro-
dnicwo — sadownictwo,
spiesznie na sprzedaż ta-
nio za 130.000 zł. Zetoso-
nia: Otreba, Jarocin, Ki-
lińskiego 2. 801lp

Sprzedam tanio parcele
budowlaną. Poznań, Piat-
kowska 76. 25010g

Dnia 2 czerwca 1966 r. rozstała się z tym świa-
tem, po długich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., sp.

Stefania Jaskólska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Błusz-
czowej.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

RODZINA I GRONO PRZYJACIÓŁ

Poznań, Przemysłowa 21 25218g

W dniu 3 czerwca 1966 r. zmarł po długiej
i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św.,
nasz ukochany mąż, tatuś, brat, szwagier, wu-
jek i kuzyn, przeżywszy lat 55, sp.

Leon Cichowicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
6 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej przy
ul. Błuszczyckiej w Poznaniu.

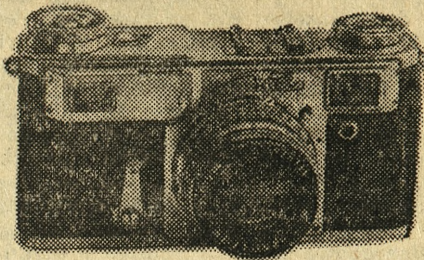
Msza św. żałobna odprawiona zostanie 7 bm.
o godz. 7.30 w kościele O. O. Zmartwych-
wstańców przy ul. Dąbrowski.

O bolesnej stracie zawiadamiają
krewnych, przyjaciół i znajomych

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 142 m. 7. 25263g

„FOTO-OPTYKA” oferuje



„ORS” kredytuje

Z ROBISZ DOBRY WYBÓR

KUPUJĄC NA RATY PRAKTYCZNE UPOMINKI:

- APARATY FOTOGRAFICZNE: „Prakti”, „Lenin-
grad”, „Zorka 4”, „Zorka 6”, „Kiew 4”, „Kiew 4a”;
- KAMERY FILMOWE: „Sport 2” — 8 mm;
- POWIEKSZALNIKI: „Krokus 3” i „Krokus-Color”
ORAZ ZA GOTÓWKĘ — DLA MŁODZIEŻY NA
ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO —
- APARATY FOTOGRAFICZNE: „Ami” i „Smiena”

W SKLEPACH

P.P. „FOTO-OPTYKA” w Poznaniu

— ul. 27 Grudnia 3

— ul. 27 Grudnia 9

— ul. Głogowska 39

— ul. Czerwonej Armii 29

— ul. Dzierżyńskiego 106

ORS

UŁATWI CI ZAKUP, UDZIELAJĄC KREDYTU

NA DOGODNE SPŁATY W RATACH

MIESIĘCZNYCH.

Dokładne informacje otrzymasz w każdym sklepie

„FOTO-OPTYKA”

i w każdej placówce „ORS”.

M3942

Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru X
— mający kancelarię w Poznaniu, przy ul. Miłyń-
skiej 1a, pokój 233 — na podstawie art. 953 kpc po-
daje do wiadomości, że w dniu 5 lipca 1966 r. o go-
dzinie 11.30 w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania
w Poznaniu, ul. Miłyńska 1a, pok. 233 — odbędzie się
I PUBLICZNA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI PO-
ŁOŻONEJ W POZNANIU, ul. Kupali 6 — należącej
do ob. Pawła Sagajło, zam. w Poznaniu, ul. Prusa
4/8, a zapisanej w księdze wieczystej Kw. nr 26736
Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu.

Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę, nie
oplozoną i nie uzbudowaną o obszarze 568 m².
Nieruchomość została oszacowana na kwotę 19.880
zł. Cena wywołania wynosi 14.910 zł, a rekolumbia
3.976 zł. K2887

Naprawiamy silniki elek-
tryczne, pralki, odkurza-
cze, posiadamy rączki do
żelazek. Kraszewskiego 5,
Kosińskiego 10. 22942g

Największą ilość ofert po-
siada Biuro Matrymonial-
ne „Syrenka” Warszawa.
Elektoralna 11. Informa-
cje 10 złotych znaczkami. K2947

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus”, Koszalin, Kolejowa
nr 7. Błyskawicznie prze-
ślemy 350 ofert matrymo-
nialnych. Informacje —
10 zł znaczkami. K3655

